

# Stanisław Suwiński

---

## Drogi prawdy o życiu, które potrzebuje ochrony i opieki

---

Collectanea Theologica 78/1, 51-66

---

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW SUWIŃSKI, TORUŃ

## **DROGI PRAWDY O ŻYCIU, KTÓRE POTRZEBUJE OCHRONY I OPIEKI**

Powyższy temat domaga się pewnego uściślenia, co do prawdy w ogólności. Prawda bowiem jest pojęciem wieloznacznym. W sensie ontologicznym oznacza zgodność rzeczy z własną tożsamością, a sensie logicznym jest zgodnością pojęcia lub sądu z orzekaną rzeczywistością. Prawdę należy rozpatrywać także w sensie moralnym, jako zgodność myśli ze słowem, oraz w sensie egzystencjalnym, w którym prawdą jest zgodność wartości z rzeczywistymi potrzebami człowieka<sup>1</sup>.

Założeniem niniejszego opracowania będzie odwołanie się do prawdy w świetle nauki chrześcijańskiej, czyli do prawdy objawionej i dopiero w jej świetle przeanalizujemy temat prawdy o życiu. Kongregacja Nauki i Wiary w *Wyjaśnieniu doktrynalnym odnoszącym się do końcowej części formuły „Wyznania wiary”* w 1998 r., w pierwszej części tego dokumentu podaje formułę: „Wierzę mocno w to, co jest zawarte w słowie Bożym, spisany lub przekazany przez Tradycję, a co Kościół jako objawione przez Boga, podaje do wierzenia, tak w Nauczaniu uroczystym, jak i w zwyczajnym Nauczaniu powszechnym”<sup>2</sup>.

### **Pojęcie prawdy**

Prawda w chrześcijaństwie nie jest zatem jakąś abstrakcyjną prawdą, do której dochodzi się przez dyskusje, chociażby w tzw. Piłatowym stylu, lecz stanowi raczej wartość ewangeliczną i ma charakter osobowy, gdyż sam Chrystus ukazał się nam jako „prawda

<sup>1</sup> Por. W. Słomka, *Prawda*, w: M. Chmielewski (red.), *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin-Kraków 2002, s.700.

<sup>2</sup> DS 3074.

i życie”, które prowadzą do Boga Ojca. „Chrześcijanin z istoty swej wiary wie, że bytowanie w prawdzie i czynienie prawdy oznacza bytowanie w Chrystusie i Jego Duchu dla chwały Ojca i zbawienia świata. Oznacza więc upodobnienie do Chrystusa w Jego miłości do Ojca i niezrównanej zbawczej miłości rodziny ludzkiej i każdego człowieka”<sup>3</sup>. Szlakiem, przez który wiedzie nas prawda, są wartości chrześcijańskie: miłość, dobro, piękno, życie, i in. Kościół niejednokrotnie przypomina o tym głosząc Ewangelię, broniąc prawdy o człowieku i jego godności.

Papież Jan Paweł II, wielki autorytet broniący prawdy i godności życia ludzkiego, w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* zwrócił uwagę na to, że Kościół jest odpowiedzialny za prawdę objawioną przez Chrystusa<sup>4</sup>. W Ewangelii według św. Jana mamy zapewnienie Chrystusa: „Nauka, którą słyszycie, nie jest Moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca” (J 14, 24). Chrystus przekazał nam całą prawdę, którą otrzymał od Ojca i podał ją nam do wierzenia. Motyw prawdy chrześcijańskiej o godności osoby ludzkiej przewija się również w encyklice *Fides et ratio*. Papież podkreśla tu, że prawda zajmuje centralne miejsce w chrześcijańskim orędziu o zbawieniu człowieka<sup>5</sup>.

Podstawowym zadaniem powołania chrześcijańskiego jest poszukiwanie prawdy i dochodzenie do niej drogą wiary. Przez poszukiwanie prawdy człowiek może odejść od abstrakcji czy utopijnych przekonań. Dziś szczególnie można zaobserwować zapotrzebowanie na prawdę, która ma rzeczywiste przełożenie na życie (pragmatyzm wspierany relatywizmem wiary wymusza to na wielu chrześcijanach). Papież nie omieszkał nazwać współczesnego człowieka głodnym prawdy. Według niego, człowiek jawi się jako istota poszukująca prawdy i podejmująca wielkie pytania o życie ludzkie, o jego sens, hierarchię wartości, które winny kierować ku odnalezieniu prawdziwego szczęścia.

Niestety, także dzisiaj w niektórych prądach myślowych przedstawia się prawdę jako wartość negatywną. Przez niektórych może ona nawet zostać wyśmiana czy obrócona w kpinę, zwłaszcza gdy jest ukazana w świetle Chrystusowej drogi zmierzającej ku wolności: „Prawda was wyzwoli” (J 8, 32). Zwolennicy takiej prawdy chcą iść

<sup>3</sup> W. Słomka, *Prawda*, s. 701.

<sup>4</sup> Por. RH 19.

<sup>5</sup> Por. FR 102.

drogą samowoli i samostanowienia o sobie i o życiu, w myśl przyjętych zasad wolności, które sami ustalają, a które prowadzą do zniewolenia. W ludziach rodzi się zakłamanie, półprawda – zwłaszcza w różnych dyskusjach na temat obrony życia – czy wręcz antagonizm i nienawiść ludzka. Prawda zatem jest dla jednych wartością, a dla innych narzędziem zniewolenia czy wręcz walki. Dla chrześcijan prawda jest wezwaniem do współodpowiedzialności za jedyną Prawdę w świecie, w którym centralną wartość stanowi osoba ludzka odkupiona przez Chrystusa<sup>6</sup>.

Do grona osób poszukujących prawdy w świecie należała bł. Maria Karłowska, urodzona 4 IX 1865 r. w majątku Słupówce, dziś Karłowo, w archidiecezji gnieźnieńskiej. „Szukać to, co zginęło” (Łk 19,10) jest jej programem duchowym wobec założonego w 1894 r. Zgromadzenia. Jej życie pokazało, że jedyną drogą do prawdy o człowieku i jego życiu jest Dobry Pasterz. Jemu swe życie oddała i dla Niego także życie innych ratowała. W listopadzie 1892 r. dane jej było po raz pierwszy spotkać się z zagubioną osobą. Była to młoda dziewczyna, prostytutka. Bóg dał matce Karłowskiej szczególną łaskę miłości wobec tej, którą spotkała. Od tego momentu z zaangażowaniem wielu osób budowała nowe dzieło miłości człowieka.

Błogosławiona jest niejako wzorem odkrywania prawdy o ludzkim życiu, ponieważ poświęciła się szukaniu młodych dziewcząt zagubionych w życiu. Prawdę o człowieku ukazał jej sam Chrystus w Ewangelii zwłaszcza w przypowieści o jawnogrzezownicy. Poznała, czym jest kruchość człowieka, jego grzeszność. Idąc za duchem słowa Bożego wcielała w życie młodych dziewcząt, pogrążonych w biedzie, moralną prawdę o zbawieniu człowieka.

Cechą czy wręcz misją w powołaniu chrześcijańskim jest otwartość na ludzi zagubionych, którzy nie potrafią szukać prawdy. Ich życie, częstokroć pozbawione sensu, ofiary i miłości, jest życiem, jak poucza Ewangelia, „owiec pozbawionych pasterza” (Mk 6, 34). Papież, znając prawdę o ludzkim dramacie, pisze, że „dostrzega człowieka, który zadawała się prawdami cząstkowymi i tymczasowymi oraz nie próbuje już stawiać zasadniczych pytań o sens i najgłębszy fundament ludzkiego życia”<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Por. A. Szostek, *Wokół godności prawdy i miłości*, Lublin 1995, s. 160-167.

<sup>7</sup> FR 5.

### Prawda o człowieku

Człowiek poza Bogiem gubi samego siebie. Jan Paweł II, przemawiając do członków rzymskiego Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną, w kontekście prawdy o człowieku, zwrócił uwagę na postępującą dehumanizację. Zdaje się, że chodzi tu o tragedię „odczłowieczenia naszej cywilizacji”, która jest konsekwencją poszukiwania życia i jego rozwoju w opozycji do Boga. Papież zapewnia, że tylko więź z Bogiem jest fundamentem życia i rozwoju: „Szczystem rozwoju jest (...) możliwość korzystania z prawa – obowiązku szukania Boga, poznawania Go i życia zgodnie z tym poznaniem. Należy (...) uznać w całości prawa ludzkiego sumienia, związanego tylko z prawdą, czy to naturalną, czy też objawioną”<sup>8</sup>.

Błogosławiona Maria Karłowska podczas zakonnych rekolekcji rocznych podjęła zagadnienie człowieka i prawdy o nim. Dla niej jasnym i prostym przekazem jest prawda Ewangelii o tym, że Bóg nas stworzył, byśmy Go szukali i poznawali: „Cóż mamy do roboty na tej ziemi, jeżeli nie pełnić wolę Tego, który nas na niej umieścił? Nieskończenie mądry, i mądrością samą będąc, Bóg nie może działać bez celu. Jakież był ten cel, który miał stwarzając nas? Jakież zamiar miał na widoku, gdy nas z nicości, w której zostawaliśmy wydobył i dał nam byt na świecie? Jednym słowem, na co jesteśmy na tym świecie? Pan Bóg nas stworzył, abyśmy Go znali – kochali – Jemu służyli i przez to otrzymali żywot wieczny”<sup>9</sup>.

Wynika z tego pewna zasada, mówiąca o tym, że stosunek do Boga rozstrzyga o stosunku człowieka do otaczającej go rzeczywistości, a to z kolei o stosunku, jaki ma on do samego siebie. Człowiek, który porzuca prawdę o Bogu, a tym samym o sobie, „nie potrafi już postrzegać samego siebie jako kogoś „przedziwnie odmiennego” od innych ziemskich stworzeń; uznaje, że jest tylko jedną z wielu istot żyjących, organizmem, który – w najlepszym razie – osiągnął wysoki stopień rozwoju”<sup>10</sup>. Ma to negatywny wpływ na rozumienie natury jako kontekstu własnego ist-

<sup>8</sup> CA 29.

<sup>9</sup> M. Karłowska, *Rekolekcje roczne „Zakonnica Pasterka w samotności”*, w: *Pisma ascetyczne w Archiwum Zakonne w Jabłonowie Pomorskim*, t. I, s.19.

<sup>10</sup> EV 22.

nienia. Encyklika wychwytuje niebezpieczeństwo takiego myślenia: „[Człowiek] Zamknięty w ciasnym kręgu swojej fizycznej natury, staje się w pewien sposób «rzeczą» i przestaje rozumieć «transcendentny» charakter tego, że «istnieje jako człowiek»”<sup>11</sup>. A zatem człowiek, żyjąc bez Boga, sam siebie gubi w swym człowieczeństwie.

### Wymiar naturalny i transcendentny życia ludzkiego

Niezrozumienie lub odrzucenie prawdy o transcendentnym charakterze istnienia ludzkiego pociąga za sobą podstawowy błąd w pojmowaniu prawdy o życiu. Człowiek w głębi tajemnicy swego istnienia, dotyka tego, co nazywamy doświadczeniem życia, ale jednocześnie uczestniczy w tym życiu dzięki darowi istnienia. Jest Ktoś, kto to istnienie dał, ono nie pochodzi od człowieka, ale od Tego, który jest samym Życiem. Jeśli ktoś utraci poczucie szacunku wobec życia jako daru nadprzyrodzonego, to komuś takiemu trudno jest zrozumieć sens i istotę swego istnienia. Tylko wymiar transcendencji daje możliwość otwarcia się na Boży dar życia powierzony ludzkiej odpowiedzialności, by człowiek strzegł życia i „czcił” je jako rzeczywistość „świętą”. W przeciwnym razie życie może być „rzeczą”, którą uważa się za swoją wyłączną własność, w konsekwencji poddaje się je swemu panowaniu i wszelkim manipulacjom<sup>12</sup>.

Życie ludzkie sprowadzone do produktu, do zaspokajania swych potrzeb z pewnością jest czymś dalekim od tego, które motywowane bezinteresowną miłością prawdy i piękna jest w stanie rodzić owoce. Owe owoce są darem łaski Bożej, która działa na ludzkiej naturze, na niej się opiera i ją wydoskonala – jak głosi klasyczne *adagium*. Łaska czyni z życia piękne naczynie przyozdobione dobrem i czystością. Dzięki niej natura staje się podłożem życia i duchowej aktywności. Jednakże człowiek nie zawsze o tym pamięta. Encyklika *Evangelium vitae* jednoznacznie przestrzega, że „[jeśli] raz wykluczy się odniesienie do Boga, znaczenie wszystkich rzeczy ulega głębokiemu zniekształceniu, a sama

---

<sup>11</sup> *Tamże.*

<sup>12</sup> *Tamże.*

natura, przestaje być «mater» czyli matką, zostaje sprowadzona do roli «materiału», którym można swobodnie manipulować<sup>13</sup>. Natura zatem ma w sobie prawdę o stworzeniu i dlatego niesie przekaz Bożego zamysłu wobec każdego życia, które trzeba uszanować.

Historia biblijna w Księdze Rodzaju ukazuje upadek człowieka, w którym istotną rolę odgrywa odrzucenie prawdy przez człowieka. Konsekwencją tego czynu jest popadnięcie w niewolę namiętności. Maria Karłowska poucza nas, że „grzech jest okrutnym mężobójcą i świętokradzkim Bogobójcą: mężobójcą, boć on jest jedyną przyczyną śmierci duszy i ciała człowieka. Bogobójcą, bo Chrystusa na krzyżu rozpiął i zabija Go do dziś dnia w nieskończonej ilości dusz – On niszczy naturę, łaskę, chwałę. Wydziera wszelkie dobro!”<sup>14</sup>. Upadek człowieka burzy zwłaszcza jego duchowy wewnętrzny ład i sprowadza poniżenie ciała ludzkiego.

Ciało ludzkie tak uprzedmiotowiono, że zaczęto interpretować je jako należące wyłącznie do płaszczyzny biologii. Ciało nie jest dla osoby „przedmiotem”, lecz częścią jej istoty, przestrzenią jej istnienia, symbolem specyficznej dla osoby obecności. Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* pisze, że „osoba odkrywa we własnym ciele znaki, które są zapowiedzią, wyrazem i obietnicą daru z siebie, zgodnie z mądrym zamysłem Stwórcy”<sup>15</sup>. W zamysle Boga jest również świętość ciała ludzkiego. Pragnie On, by człowiek cały skierował się ku świętości życia<sup>16</sup>.

Źródłem świętości życia ludzkiego jest zatem Bóg, który po trzykroć jest Święty. Uznanie świętości życia i ciała ludzkiego wskazuje wprost na Stwórcę i domaga się uznania świętości Boga. Człowiek, który nie uznaje świętości Boga, nie jest skłonny uznać świętości Bożego stworzenia. To Boże pochodzenie nadaje człowiekowi i jego życiu właściwy wymiar transcendentny. Karłowska przypomina, że „Bóg jest naszym Stworzycielem, który nam dał istnienie i życie, i który wycisnął w duszach naszych obraz tego, czym sam jest. Dla tej przyczyny, cała nasza istota i nasze życie do Niego najzupełniej należą, i do Niego się ciągle odnosić winniśmy, jako do naszego pierwowzoru”<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> M. Karłowska, *Rekolekcje*, t. I, s. 47.

<sup>15</sup> VS 48.

<sup>16</sup> Por. A. Szostek, *Wokół godności prawdy i miłości*, Lublin 1995, s. 173.

<sup>17</sup> M. Karłowska, *Rekolekcje*, t. I, s. 27.

Wartość świętości odnosi się nie tyle do człowieka, ile do jego życia otrzymanego przez Boże tchnienie. Może zatem się zdarzyć, że człowiek nie osiągnie świętości, ale życie jego i tak jest święte – nietykalne. Dzięki łasce przemieniającej, dzięki temu, że życie jest darem od Boga, ma ono wyjątkową i najwyższą wartość w naszym świecie.

Świętość życia ma swe korzenie w Biblii. Tu dowiadujemy się, że człowiek został stworzony na obraz Boga żywego i Jego podobieństwo (por. Rdz 1, 26). Święty Bóg jest stwórcą ludzkiego życia, a Jego świętość jest dla człowieka jednocześnie błogosławieństwem i zobowiązaniem. Dlatego każde ludzkie życie jest święte i godne czci, a człowiek spośród stworzeń jest powołany do świętości moralnej, bo w świętości Boga zawarty jest imperatyw moralny, o którym czytamy już w Księdze Kapłańskiej: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem Święty, Pan, Bóg wasz!” (Kpł 19, 2).

Maria Karłowska spostrzega świętość życia jako zaproszenie do upodabniania się do Chrystusa: „Jeżeli mój Oblubieniec jest trzykroć Święty, czy nie powinnam i ja być potrójnie święta, aby odpowiedzieć obowiązkom życia; święta, zamykając serce na wszystkie przywiązania do rzeczy stworzonych; święta, zamykając umysł na wszelki opór woli Bożej; święta, nie pozwalając zmysłom uciech ziemskich”<sup>18</sup>. Do odkrywania prawdy o świętości życia zachęca również Jan Paweł II: „Mimo wszelkich trudności i niepewności każdy człowiek szczerze otwarty na prawdę i dobro może dzięki światłu rozumu i pod wpływem tajemniczego działania łaski rozpoznać w prawie naturalnym wypisanym w sercu (por. Rz 2, 14-15) świętość ludzkiego życia od poczęcia aż do kresu oraz dojść do przekonania, że każda ludzka istota ma prawo oczekiwać absolutnego poszanowania tego swojego podstawowego dobra”<sup>19</sup>.

Świętość życia ludzkiego nie polega jedynie na samym fakcie obdarowania życiem przez Boga. Ma ono jeszcze jeden wymiar, mianowicie powołanie do wieczności, do życia w chwale Bożej. Możliwe stało się to dzięki odkupieńczej misji Jezusa Chrystusa, dzięki Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Przez odkupienie

---

<sup>18</sup> *Tamże*, s.73.

<sup>19</sup> EV 2.



następuje objawienie świętości Boga, człowiek przyjmując łaskę Chrystusa, staje się odkupionym a odkupienie rozpoczyna odpowiedzialne życie w miłości do Boga i bliźniego<sup>20</sup>. Dzięki łasce odkupienia, człowiek jednoczy się z Chrystusem w akcie wiary i osobistego oddania się Mu staje się, jak podkreśla to św. Paweł, nowym stworzeniem w Duchu Świętym (por. Ef 2, 21-22). Ma także udział w świętości i życiu samego Boga (por. 1Kor 1, 2-9; Ef 1,4; 1Tes 4,7). Jest to najbardziej podstawowe powołanie każdej osoby<sup>21</sup>.

Jezus przyjął ludzkie ciało, by ukazać, że Bóg zstępuje „aż do najgłębszych pokładów ludzkiego bytu. Zjednoczenie Boskiej Osoby z człowieczeństwem Chrystusa i konsekwentnie wprowadzanie samego człowieczeństwa w wewnętrzną sferę działania Ducha Świętego, jest prawdziwą konsekracją tego człowieczeństwa”<sup>22</sup>. Czytamy w Psalmie 8 o tej wielkości człowieczeństwa „niewiele mniejszym od aniołów, uwieczony czią i chwałą” (Ps 8, 6) jest człowiek. Bóg tak kocha człowieka, że zniża się do niego. Dlatego każde ludzkie życie, przez fakt wcielenia Syna Bożego oraz Jego odkupieńczej misji, ma wymiar sakralny. Chrystus przywrócił człowiekowi dawny obraz miłości Boga i zaszczepił w nim pragnienie cywilizacji miłości i życia. Jednak od tego momentu dar Jezusowy jest jednocześnie zadaniem do wykonania, przed którym wielu ludzi ucieka, szukając własnych rozwiązań i doprowadzając do kryzysu cywilizacji miłości i życia.

### **Kryzys cywilizacyjny życia ludzkiego**

Współczesny kryzys cywilizacyjny burzy poczucie świętości życia, jego tajemnicy i poczucie więzi z Bogiem. Uprowadzenie życia spowodowało falę różnych doświadczeń i badań naukowych nad ludzkim życiem. Wynika z nich, że zanika wrażliwość na troskę o życie, na ukazywanie wartości i służby życiu. Życie jako kwestia wiary i kwestia społeczna jest przeciwłożem przepowiadania Ewangelii. Z niej czerpie się inspirację do posłannictwa chrześcijan w świecie współczesnym.

<sup>20</sup> Por. P. K. Jewett, *Man as Male and Female*, Grand Rapids 1976, s. 190.

<sup>21</sup> Por. J. Bajda, *Konsekracja ciała w aspekcie powołania osoby*, w: Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Lublin 1982, s. 190.

<sup>22</sup> *Tamże*.

Jan Paweł II, zaniepokojony stanem tej myśli ludzkiej w świecie, zmierzał ku konfrontacji między „kulturą życia” a „kulturą śmierci”. Tym, co charakteryzuje obie kultury, jest ogromny wpływ na współczesnego człowieka. Co gorsza, „kultura śmierci” wkraśnia się także w środowisko ludzi wierzących<sup>23</sup>. Znamionami „kultury śmierci” są różne zjawiska i praktyki przeciwko życiu ludzkiemu jako konsekwencje działań związanych z zaćmieniem sumienia ludzkiego. Toteż Kościół naucza, że „choć samo zjawisko eliminacji wielu ludzkich istot poczętych lub bliskich już kresu życia jest niezwykle groźne i niepokojące, równie groźny i niepokojący jest fakt, że nawet ludzkie sumienie zostaje jak gdyby zaćmione przez oddziaływanie wielorakich uwarunkowań i z coraz większym trudem dostrzega różnicę między dobrem a złem w sprawach dotyczących fundamentalnej wartości ludzkiego życia”<sup>24</sup>.

Współczesny kryzys cywilizacyjny, to nie tylko moralna strona zagubienia prawdy o życiu i jego wartości, ale też niebezpieczny przejaw ludzkiej chęci i dążenia do tego, by zło uznać za dobro, za przejaw postępu i wyzwolenia człowieka. To, co dotąd było dobre, jest złem, a to, co od początku jest złe, zaczyna umacniać się jako przyzwoitość bądź poprawność polityczna<sup>25</sup>. Jan Paweł II w przemówieniu do uczestników Kongresu Włoskiego Towarzystwa Interny i Chirurgii Ogólnej w 1980 r. powiedział: „Prawdą jest, że rozwój technologiczny, znamieny dla naszego czasu, cierpi na podstawową ambiwalencję: podczas gdy z jednej strony pozwala człowiekowi wziąć w ręce swoje przeznaczenie, to z drugiej strony wystawia go na pokusę przekroczenia granic rozumnego panowania nad przyrodą, ryzykując samo zachowanie życia i nienaruszalność osoby ludzkiej”<sup>26</sup>.

Z kryzysem cywilizacyjnym są powiązane niektóre zagrożenia życia ludzkiego, które mają charakter odwieczny np. choroby, epidemie (np. lęk przed szalejącą ptasią grypą) oraz związane z różnymi przejawami agresji wobec życia np. zabójstwa, wojny, masowe mordy i ludobójstwa. Trzeba jednak, ujmując współczesne oblicza tych form przemocy, mówić, że płyną one nie tylko z wojny, ale także z handlu bronią, z bezmyślnego naruszania równowagi eko-

<sup>23</sup> Por. M. Schooyans, *Aborcja a polityka*, tłum. K. Deryło, Lublin 1991, s. 81-95.

<sup>24</sup> EV 4.

<sup>25</sup> Por. T. Ślipko, *Granice życia*, Kraków 1994, s. 352.

<sup>26</sup> *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej*, Tarnów 1998, s. 192.

logicznej, z handlu narkotykami, a także z propagowania niewłaściwych wzorców zachowań w dziedzinie życia seksualnego i uprawiania prostytucji. Powyższe zagrożenia potęguje nędza, niedożywienie i głód, spowodowane niesprawiedliwym podziałem zasobów ziemi pomiędzy poszczególne narody i klasy społeczne<sup>27</sup>.

Czasy, w których przyszło apostołować błogosławionej Marii Karłowskiej, to przełom XIX i XX w. W różnych środowiskach, zwłaszcza na wsi, szalała bieda. A zatem ciężko było zdobyć wykształcenie. Maria Karłowska nie miała wykształcenia średniego, a tym bardziej wyższego. Jako prosta dziewczyna patrzyła na życie w sposób zwykły i naturalny. „Wielkopolska w latach osiemdziesiątych XIX wieku coraz bardziej ubożała. Na wsiach społeczeństwo zostawało bez ziemi. Działo się to za przyczyną wprowadzenia przez rząd pruski kolonizacji. Polegała ona na wykupywaniu ziemi z rąk Polaków i osadzaniu na tych gruntach niemieckich kolonistów. (...) Dodatkowym powodem zubożenia była powódź w 1888 roku pogarszająca warunki ludzi, a zwłaszcza kobiet, które doprowadziły do nędzy materialnej. Na polu tej nędzy rozwijała się prostytucja, która dla niejednej kobiety stała się jedynym środkiem utrzymania”<sup>28</sup>. Można by powiedzieć, że to człowiek jako osoba był dla niej miarą i kryterium działania, a nie wiedza o człowieku.

Również w ramach kryzysu cywilizacyjnego należałoby podjąć problem przemian demograficznych. Na niektórych kontynentach, w obawie zagrożenia przeludnieniem, preferuje się politykę antynatalistyczną w postaci antykoncepcji, sterylizacji i aborcji. Jest to tym groźniejsze, że od akceptacji takiej polityki przez państwa ubogie uzależniona jest pomoc gospodarcza dla nich ze strony państw bogatych. Nie sposób pominąć tu także, nagłaśnianej zwłaszcza przez Zachód, eutanazji i zgody na nią zwłaszcza wobec ludzi starych, nieuleczalnie chorych, a także wobec noworodków z deformacjami ciała czy upośledzeniami. Zdaje się, że kraje przyzwalające na eutanazję zakładają, że wartość ma życie tylko takie, które jest źródłem przyjemności i dobrobytu.

Maria Karłowska podjęła działalność apostołską, gdy Polska była pod zaborami. Presja zaborcy miała niszczący wpływ na kulturę polską, na wartości narodowe i religijne, powodowała ogromną pustkę

<sup>27</sup> Por. EV 10; Jan Paweł II, *O życiu*, s. 89-101.

<sup>28</sup> S. Suwiński, *Duchowość Sióstr Pasterek*, Pelplin 2002, s. 23-24.

moralną w życiu duchowym człowieka. Dzieło apostołatu podejmuje błogosławiona zatem wokół osób, których życie jest zagrożone i które w społeczności „wyższych sfer” traktuje się marginalnie. Karłowska stała się poniekąd pionierką wywodzącą się ze szlacheckiego rodu, która podejmuje rehabilitację dziewcząt zagubionych moralnie w grzechu prostytucji. Jej życie i praca mogą być dla nas inspiracją w podejmowaniu ochrony życia i opieki nad nim<sup>29</sup>.

### Wołanie o ochronę i opiekę nad ludzkim życiem

W 1987 r. w Rzymie odbył się, w obecności papieża, kongres na temat „Prawo do życia a Europa”. W swoim przemówieniu Jan Paweł II poruszył kwestię fundamentalną dla ochrony i opieki nad ludzkim życiem: „Nie trzeba powoływać się na zasady wiary chrześcijańskiej, by zrozumieć te podstawowe prawdy. Odwołując się do nich, Kościół nie dąży do wprowadzania państwa chrześcijańskiego, pragnie jedynie popierać rozwój państwa ludzkiego. Takiego państwa, które uznaje za swój główny obowiązek obronę podstawowych praw osoby ludzkiej, a zwłaszcza najsłabszych<sup>30</sup>. W nauczaniu papieskim problem ochrony i opieki nad ludzkim życiem ma charakter ogólnoludzki. Nie mogą tego wołania nasłuchiwać tylko chrześcijanie. Papież oczekuje na poparcie ze strony różnych religii i kultur oraz ludzi wpływowych we współczesnym świecie. Kwestia bowiem ochrony życia należy do prawa naturalnego i nie wynika wyłącznie z przesłanek objawionych<sup>31</sup>. Przekonanie o wyłącznie chrześcijańskim charakterze obrony życia mogło jednak powstać na kanwie toczących się dyskusji, w których bez wątpienia, najgłośniej zabiera głos Kościół katolicki. To on mobilizował sumienia i instytucje publiczne do zaangażowania się w obronę życia. Nauczanie Kościoła odbywa się dzisiaj w takiej sytuacji społecznej i kulturowej, która utrudnia jego zrozumienie, a zarazem sprawia, że jest ono bardziej pilne i niezastąpione. Kościół jednakże mocno wierzy, że życie ludzkie, nawet gdy słabe i cierpiące, zawsze jest wspaniałym darem Bożej dobroci. Jest powołany do tego, aby wszystkim ukazać na nowo, z coraz większym przekonaniem, swoją wolę rozwijania

<sup>29</sup> Por. *tamże*, s. 260.

<sup>30</sup> Por. Jan Paweł II, *Prawo do życia a Europa*, OR (wyd. pol.) 2/1988, s.25.

<sup>31</sup> Por. W. Bołoz, *Życie w ludzkich rękach*, Warszawa 1997, s. 71.

wszelkimi środkami życia ludzkiego i obrony go przed jakimkolwiek zasadzkami, niezależnie od stanu i stadium rozwoju, w którym się ono znajduje (por. FC 30). Uzupełnieniem tego faktu niech będzie pewne uściślenie. Kościół w Europie kształtował i kształtuje swe oblicze na kulturze grecko-rzymskiej w której istotne miejsce zajmuje istota ludzka. Dzięki chrześcijańskiemu wkładowi w kulturę europejską, Europa odkrywa w sobie „kulturę humanistyczną” – podkreśla papież<sup>32</sup>, a cechą wiodącą tej kultury jest godność i poszanowanie człowieka, i to jest najlepsze kryterium każdej kultury i jej autentyczności.

Chrześcijanin poznaje wartość swego życia dzięki Chrystusowi, a bez Niego nie jest w stanie ocenić swego bogactwa duchowego. Prawdą jest zatem to, że człowiek może zrozumieć siebie do końca tylko w Chrystusie<sup>33</sup>. Dlatego że Chrystus stał się Człowiekiem, człowiek, przyjmując Chrystusa, nie przestaje być człowiekiem, lecz staje się nim bardziej, staje się bardziej ludzki. Chrystus przyszedł na ziemię, aby przybrać postać ludzką, by przywrócić człowieka do jego pełnej prawdy o tym, kim jest od początku stworzenia. Ta prawda napełnia dziś Europę zdumieniem, ale też wywołuje falę dyskusji. Jan Paweł II odpowiada: „Właśnie owo zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną. Nazywa się też chrześcijaństwem. Stanowi o posłannictwie człowieka w świecie (...) w sposób ukryty ożywia każdą postać prawdziwego humanizmu – pozostaje najściślej związane z Chrystusem”<sup>34</sup>.

Odnova myśli o ochronie i opiece nad życiem winna nieustannie dokonywać się przez Ewangelię. II Sobór Watykański sprawę głoszenia Ewangelii życia i ochrony podstawowego prawa człowieka do życia ujął w lapidarnych słowach: „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego”<sup>35</sup>. Jeśli oddala się wizję człowieka ewangelicznego, ubogiego i poszukującego prawdy i wolności, to także chrześcijaństwo oddala się od miłości Boga i człowieka. To, że dziś Europejczyk oddala się od chrześcijańskiej wizji człowieka jest wynikiem odchodzenia

<sup>32</sup> Por. *tamże*, s. 25.

<sup>33</sup> J. Salij, *Człowieka nie można zrozumieć do końca bez Chrystusa*, Ethos 28/1994, s. 89-95.

<sup>34</sup> RH 10.

<sup>35</sup> KDK 22.

od Chrystusa, Ewangelii<sup>36</sup>. Trzeba nieustannie odnawiać się przez Ewangelię, bowiem „nic bardziej nie pomaga w przyjęciu właściwej postawy wobec konfliktu między śmiercią a życiem, w którym jesteśmy pogrążeni, niż wiara w Syna Bożego, który stał się człowiekiem i przyszedł do ludzi, aby życie mieli i mieli je w obfitości”<sup>37</sup>. Nie powiedziano tu, że działania ludzkie nie mają znaczenia lub że człowiek nie może nic nie może; człowiek bowiem nawet po grzechu nie przestał być stworzeniem Bożym wyposażonym w podstawowe dary natury: rozum, wolę oraz sumienie. Ale bez Chrystusa człowiek nie może nadać swemu życiu pełnej wartości, a przede wszystkim nie może przekroczyć progu śmierci, by nadać wieczną trwałość czynom swej miłości. „W Chrystusie bowiem została ostatecznie ogłoszona i w pełni ofiarowana człowiekowi owa Ewangelia życia, która rozbrzmiewa w każdym sumieniu od początku, to znaczy od chwili stworzenia, tak że mimo negatywnych wpływów grzechu może być poznana w swej istotnej treści również przez ludzki rozum”<sup>38</sup>.

Błogosławiona Maria Karłowska istotę życia ludzkiego z Chrystusem widzi następująco: „Jezus Chrystus przemieniony w Zmartwychwstaniu jest wzorem ludzkiej przemiany, powstania z grzechu, by z czystym sercem wejść do chwały nieba”<sup>39</sup>. Dlatego wychodziła naprzeciw ewangelicznemu zaproszeniu, by szukać i zbawiać to, co zginęło. „Dla Błogosławionej idea życia w Chrystusie Dobrym Pasterzu była myślą przewodnią i inspirującą jej działalność”<sup>40</sup>. Ewangelia o Dobrym Pasterzu towarzyszy Jej w pracy apostołskiej. Niemalże nawołuje ona swe siostry, by upodabniały się do obrazu Dobrego Pasterza, by za jego przykładem ratowały życie pogrążonych w niegodziwości prostytucji dziewczęta<sup>41</sup>.

Powrót do Ewangelii daje człowiekowi nową szansę, by poznać godność życia i wziąć je w obronę i pod opiekę. Bez Bożego objawienia ludzki rozum łatwo błądzi, a bez pomocy łaski Bożej miłość ludzka jest słaba, by udźwignąć odpowiedzialność za świę-

<sup>36</sup> Por. Jan Paweł II, *Kryzys Europy jest kryzysem chrześcijaństwa w Europie*, OR 10/1982, s. 24-25.

<sup>37</sup> EV 28.

<sup>38</sup> *Tamże*, 29.

<sup>39</sup> S. Suwiński, *Duchowość*, s.112.

<sup>40</sup> *Tamże*, s. 113.

<sup>41</sup> *Tamże*, s. 113-119.

tość życia. W istocie rozum ludzki, bez pomocy objawienia, nie jest w stanie spełnić właściwego sobie powołania i narażony jest na wiele błędów. Ewangelia objawia zatem plan miłości Boga do człowieka stworzonego „na obraz Boży”. Pełnią tego objawienia jest Chrystus: „W Jezusie, Słowie Życia, zostaje nam tedy zapowiedziane i udzielone życie Boże i wieczne. Dzięki temu objawieniu i temu obdarowaniu fizyczne i duchowe życie człowieka, także w swoim stadium ziemskim, zyskuje pełną wartość i znaczenie: życie Boże i wieczne jest bowiem celem, do którego zmierza i jest powołany człowiek żyjący w tym świecie”<sup>42</sup>. Każdy człowiek jest również celem samym w sobie i nie może być w żadnym przypadku wykorzystany jako środek do osiągnięcia innych celów, nawet w imię dobrobytu i postępu całej wspólnoty.

### **Promocja życia przez wychowanie chrześcijańskie**

W obecnej sytuacji zagrożeń życia ludzkiego ważną kwestią jest wychowywanie młodego pokolenia, by z szacunkiem i godnością odnosiło się do każdej istoty ludzkiej. Według Karłowskiej, wychowanie polega na życiu w prawdzie, a źródłem tej prawdy jest Ewangelia, która jest dla niej „prawdziwą Oświatą”, gdyż uwalnia ludzkość od nieszczęść<sup>43</sup>. Polem szczególnej działalności w tym kierunku jest rodzina. Ona jest środowiskiem naturalnym dla życia i jego rozwoju. Jest pierwszym wychowawcą i przekazicielem wartości ogólnoludzkich i chrześcijańskich. Tu rozpoczyna się wychowywanie pełnego człowieka, wychowanie do prawdy w duchu chrześcijańskiej tradycji. Rodzice, ponieważ przekazali dzieciom życie, w najwyższym stopniu muszą być uznani za pierwszych i głównych wychowawców. Mają więc niezaprzeczalne pierwszeństwo, prawo i obowiązek wychowania dzieci w atmosferze czułości, przebaczenia, wierności i bezinteresownej służby wobec życia. Błogosławiona Maria Karłowska, pisząc o wychowywaniu młodego pokolenia, zaznacza, że „potrzeba bezgranicznej łagodności anielskiej, aby w młodych ukształtować prawdziwe-

---

<sup>42</sup> EV 30.

<sup>43</sup> Por. M. Karłowska, *Duch Pasterek w powołaniu apostołskim w pracy nad duszami*, w: *Pisma ascetyczne, Archiwum Zakonne w Jabłonowie Pomorskim*, t. V, s. 62.

go człowieka”<sup>44</sup>. Dalej dodaje, że w wychowaniu należy eliminować oszukiwanie, kłamstwo, brak szczerości i upór, bo te wadliwe postawy utrudniają cały proces wychowawczy. Jest też daleka od kar cielesnych, zwłaszcza jeśli mają one słabe uzasadnienie<sup>45</sup>. Jednak najważniejszym zadaniem rodziców jest przekazanie dzieciom ojcowskiej i macierzyńskiej miłości, która jest wypełnieniem służby życiu. W tej wspólnotcie życia i miłości dziecko przygotowuje się do tego, by stawić czoło trudnościom życiowym. Zdobywając w domu rodzinnym świadomość wolności osobistej i zdolność osądu zjawisk w świecie, nabiera ono pewności, że rodzina jest dla niego czymś świętym i podstawowym w życiu<sup>46</sup>.

Jednak w obliczu tych wzniosłych zadań rodziny trzeba widzieć stan obecny rodziny, która przeżywa, na przełomie wieków, swój kryzys. Składają się nań związki niesakramentalne, odkładanie w czasie zawierania małżeństw czy wreszcie prawnie zalegalizowany upadek moralności, (np. formalne równouprawnienie związków homoseksualnych z tradycyjną rodziną i ułatwianie procedur rozwodowych). Na kanwie tych problemów dostrzega się również kwestię kobiety i jej godności.

Powinniśmy dzisiaj, w wychowywaniu młodego pokolenia, zwracać większą uwagę na godność kobiety (żony, matki, córki, siostry, a także zakonniczki, osoby świeckiej w różnych zawodach). Przywracanie godności kobiecie jest szansą na zdrową rodzinę, szansą ochrony życia ludzkiego. W 1999 r., podczas audiencji generalnej, Jan Paweł II mówił o godności kobiety: „Zdecydowanie należy przeciwstawić się wszelkim praktykom obrażającym kobietę w jej wolności i kobiecości: a więc tak zwanej «turystyce seksualnej», handlowi młodymi dziewczętami, masowej sterylizacji i w ogóle wszelkim formom przemocy wobec kobiet”<sup>47</sup>.

W okresie kryzysu prawdy o człowieku, o jego życiu i powołaniu, wiele praktycznych nieprawidłowości płynie z błędnej wizji człowieka. Dotyka to także problemu rozumienia tajemnicy kobiety i jej godności. Jednak, by prawdę o kobiecie poznać, należy sięgać do antropologii zawartej w zamyśle Boga Stwórcy. Z Księgi Rodza-

<sup>44</sup> Tamże, *Podręcznik przygotowawczy dla Przełożonej*, t. III, s.99.

<sup>45</sup> *Tamże*, s. 100-102.

<sup>46</sup> Por. W. Póltawska, *Samo życie*, Bydgoszcz 2004, s. 17-27.

<sup>47</sup> Jan Paweł II, *W trosce o godność kobiety*, Audiencja generalna w Watykanie, 24 XI 1999.



ju dowiadujemy się, że zarówno mężczyzna, jak i kobieta zostali stworzeni przez Boga jako byty osobowe, a więc podmioty zdolne do świadomego i wolnego działania. Obydwoje są także stworzeni na obraz i podobieństwo Boże. Ze względu więc na swoją strukturę osobową są równi w godności ludzkiej, równi w człowieczeństwie<sup>48</sup>. Kobieta przez swoje powołanie stanowi dla życia i jego ochrony szczególny dar i tajemnicę. Darem jest macierzyństwo wpisane w istotę kobiecości, w nim kryje się tajemnica ludzkiego życia. Dlatego kobieta zajmuje uprzywilejowane miejsce w ochronie życia ludzkiego. Można stwierdzić, że godność kobiety i ochrona życia stoją po tej samej stronie miłości człowieka. W tym też zawiera się geniusz kobiety, bo jest to przede wszystkim geniusz miłości, świadomego bycia dla innych. Kobieta przez poświęcenie się dla innych, każdego dnia wyraża głębokie powołanie swego życia. Być może bardziej niż mężczyzna widzi człowieka, ponieważ widzi go sercem – widzi go niezależnie od układów ideologicznych czy politycznych<sup>49</sup>.

Dziś potrzeba, by przez różne dostępne środki np. medialne, ukazywać w pełni godność kobiety i wielkość jej powołania, zachęcał do tego Jan Paweł II podczas beatyfikacji Matki Karłowskiej: „Potrzeba dzisiejszemu światu «geniuszu kobiety», potrzeba go naszemu pokoleniu. Potrzeba kobiecej wrażliwości na sprawy Boże i ludzkie. Jakże potrzeba tego «geniuszu kobiety», aby dzisiejszy świat docenił wartość ludzkiego życia, aby zachował szacunek dla ludzkiej godności”<sup>50</sup>.

*ks. Stanisław SUWIŃSKI*

<sup>48</sup> Por. A. Szostek, *Wokół godności prawdy i miłości*, Lublin 1995, s. 167-169.

<sup>49</sup> Por. Jan Paweł II, *List do kobiet*, 12.

<sup>50</sup> Tenże, *Homilia wygłoszona podczas beatyfikacji Marii Karłowskiej w Zakopanem 6.06.1997*, w: *Jezus Chrystus wczoraj, dziś i na wieki. Przemówienia z Pielgrzymki Apostolskiej Ojca Świętego do Polski w 1997 roku*, Ząbki 1997, s. 110.